

Przestrzeń – pismo dla szefów

01.06.2023

Natalia Kosińska

Czy w Skautingu jest przestrzeń na „Bo ja tak powiedziałam.”? Czyli o posłuszeństwie słów kilka...

„Jesteś taki nieposłuszny! A mówiłam, że masz być grzeczny...” usłyszałam ostatnio wracając z pracy autobusem. Słowa skierowane do chłopca (na oko 4/5 lat) w pierwszej chwili puściłam mimo uszu, ale chwile później zaczęłam się zastanawiać, co tak właściwie znaczy być grzecznym i posłusznym...? Pierwsze słowo dalej pozostaje dla mnie w sferze domysłów, założeń i przypuszczeń. Bo czy nie jest tak, że od „grzecznego dziecka” oczekuje się wielu złożonych zachowań? Od niebrudzenia nowych spodenek, przez bycie uprzejmym, kulturalnym i elokwentnym, do niewyrażania zbyt intensywnie swoich emocji...? Ale dziś nie o tym. 😊

Drugie słowo, w całej swej prostocie, wydaje mi się jeszcze bardziej skomplikowane! Czym jest posłuszeństwo? Czy jest potrzebne? Czy oczekujemy go względem naszych podopiecznych, by było nam wygodniej? Komu i czemu mamy być posłuszni...? Na szczęście z wykształcenia jestem matematykiem, więc będzie po kolei. Najpierw definicja i analiza, potem dowód.

Ze słownika języka polskiego PWN wiemy, że posłuszeństwo to nic innego jak „poddawanie się czyjejś woli”. Brzmi prosto - osoba posłuszna robi to, co powiem; to, co ja chcę. Czy chcemy uczyć tak rozumianego posłuszeństwa w Skautingu? Czy chcemy, aby Wilczęta, Wilczki, Harcerki i Harcerze byli nam (Akelom, Drużynowym) posłuszni/i? By poddawali się naszej woli...? Nie jesteś przekonana/y? Ja też nie do końca...

Pójdźmy głębiej.

Ksiądz Jerzy Chmiel w „Etosie o posłuszeństwie” pisze „biblijne posłuszeństwo jest nauką o wolności”. No! To brzmi bardziej po skautowemu, prawda? 😊 Przestrzeń wolności, odpowiedzialność, naturalne konsekwencje... I wszystkie te górnotłone sformułowania, o których mówi się na obozach szkoleniowych.

Koncepcja posłuszeństwa przewija się w różnych kontekstach i słowach na przestrzeni całego Pisma Świętego. W języku greckim „być posłusznym” znaczy słuchać i poddać się temu. Z drugiej strony język hebrajski nie daje jednego słowa na określenie posłuszeństwa. Używano różnych sformułowań: słuchać, iść za kimś, być wiernym, odpowiadać. Może się więc wydawać, że posłuszeństwo jest dobre samo w sobie. Jednak w moim odczuciu (teraz padnie moja ulubiona odpowiedź na większość pytań): to zależy! Zależy od tego, czym się kierujemy, czy jest w nas miłość, szacunek, pragnienie dobra...

Jako dorośli, dojrzały ludzie jesteśmy zaproszeni do posłuszeństwa swojemu sumieniu. „Tak, aby nasza wolna wola realizowała się w dobru. Jesteśmy odpowiedzialni za siebie, a

więc również za to, by wciąż kształtować swoje sumienie.” - dodaje Milena (przewodniczka, psycholożka, żona i mama).

Ale nie tylko sumieniu! „Zbawienie znajduje się w prawdzie. Ci, którzy są posłuszni natchnieniom Ducha Prawdy, znajdują się już na drodze zbawienia” (KKK 852). „Obowiązek posłuszeństwa domaga się od wszystkich okazywania władzy należnego jej uznania oraz szacunku i - stosownie do zasług - wdzięczności i życzliwości osobom, które ją sprawują.” (KKK 1900)

Posłuszeństwo względem Rodziców wielu z nas już nie dotyczy - „Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy jego dobru lub dobru rodziny. (...) Jeśli jednak dziecko jest przekonane w sumieniu, iż jest rzeczą moralnie złą być posłusznym danemu poleceniu, nie powinno się do niego stosować. Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców. (...) Posłuszeństwo wobec rodziców ustaje wraz z usamodzielnieniem się dzieci, pozostaje jednak szacunek, który jest im należny na zawsze.” (KKK 2217)

Posłuszeństwo powinno być przede wszystkim owocem naszej miłości do Boga. Biblia mówi: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. (...) Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.” (J 14; 15, 23) „Miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie.” (1 J 5, 3). Jak pisze Ksiądz Jerzy Chmiel „Sam Jezus mówił o sobie, że z nieba zstąpił nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Go posłał (por. J 6, 38). Przez swoje posłuszeństwo Jezus Chrystus przywrócił nam sens naszego posłuszeństwa, które zostało zaprzepaszczone przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka. (...) Ludziom i instytucjom winniśmy być posłuszni – w granicach prawa sprawiedliwości i miłości - nie ze względu na nich samych, lecz ze względu na Boga.”

A posłuszeństwo innych względem nas? Czy jako Szefowe, Szefowie, możemy wymagać od dziewcząt i chłopców posłuszeństwa? Tu z pomocą również przychodzi Pismo Święte i kilka mądrzejszych ode mnie osób. Hania, wrocławska hufcowa, żona i mama (dziwnym trafem również moja siostra) na pytanie, co myśli o posłuszeństwie powiedziała: „Być posłusznym tak, ale wtedy gdy opieramy to posłuszeństwo na zaufaniu. By dziecko wierzyło, że chcemy dobrze. Im dziecko jest mniejsze tym bardziej bezgranicznie ufa.” Dodałabym jeszcze... Im większy autorytet Szefowej, Szefa, tym bardziej Harcerka, Harcerz ufa. A przecież posłuszeństwo nie jest formą służalczości, ani okazywaniem wyższości. Zdarzają się jednak sytuacje, w których młody, dorastający, poznający świat człowiek nie jest świadomy konsekwencji zachowań, które mogą być dla niego bardzo bolesne, złe, czy doprowadzić do potyczek z prawem. Milena mówi „Są rzeczy, na które nie mogę pozwolić. Ja to wiem, ono (dziecko) jeszcze nie... Czuję, że jest ważne, żeby postawić granicę, ale wytłumaczyć. Zostawić mocne ‘nie’ i mocne ‘zrób to’ na sytuacje, gdy to naprawdę konieczne.”

I tu moglibyśmy zadać sobie pytanie, jak często nam, Szefowym i Szefom, zdarzają się takie „konieczne” sytuacje? Gdy nie możemy dopuścić, by podopieczny zrobił coś wbrew naszej woli? Chcę wierzyć, że im dziewczynka, chłopiec starszy – tym rzadziej. Tym więcej

przestrzeni jesteśmy w stanie zostawić na ich posłuszeństwo względem sumienia, nie nas. Nie możemy przecież oczekiwać ślepego posłuszeństwa od małego człowieka, a w dorosłości samodzielności, odpowiedzialności i decyzyjności.

Warto pamiętać, że ostatecznie prowadzimy dziewczęta do Fiat – czyli momentu, w którym decydują się powiedzieć „Tak” na Jego wolę. Wybieram Jego wolę – jestem Mu posłuszna. Chłopcy dorastają do Wymarszu, by pewnego dnia usłyszeć „Ruszaj teraz za Chrystusem.” – tak jak bogaty Młodzieniec usłyszał wezwanie Jezusa, by poszedł za Nim jako posłuszny uczeń (por. KKK 2053).

Definicja, analiza, dowody... Wnioski!

Czy w Skautingu jest miejsce na posłuszeństwo? Jaka jest Twoja odpowiedź na to pytanie?
Moja brzmi: Tak, ale...

W naszej służbie, w naszym byciu przewodniczkami i przewodnikami młodych do świętości, jesteśmy zaproszeni do tego, by być przykładem posłuszeństwa. Posłuszeństwa rozumianego jako wierności (kształtującemu się cały czas) sumieniu, rodzicom, przełożonym... Posłuszeństwa opartego na rozsądku, zaufaniu i miłości. Posłuszeństwa, które stawia granice i daje poczucie bezpieczeństwa. Posłuszeństwa, które pozwala na podejmowanie błędnych (naszym zdaniem) decyzji, na bunt, na rozmowy i argumenty. Posłuszeństwa, które jest wsłuchiowaniem się w wolę Bożą i podążaniem za Jego Słowem.

A Ty? Gdzie widzisz granice posłuszeństwa i jego miejsce w Skautingu?